

KAZIMIERZ PRZYBYŁKO

ur. 1930; Lipnica Murowana



Miejsce i czas wydarzeń	Lipnica Murowana, II wojna światowa, okres powojenny
Słowa kluczowe	okupacja niemiecka, szkolnictwo, bieda, życie codzienne

Bieda i brak możliwości nauki w gimnazjum

Po skończeniu szkoły powszechnej nie poszedłem do gimnazjum, do szkoły średniej, aczkolwiek byłem desygnowany przez nauczycieli. W jakim sensie, a no w takim sensie, że w okresie okupacji mądrzy nauczyciele, mimo ograniczeń ze strony okupanta jeśli chodzi o szkolnictwo, to jednak oni, a przynajmniej dużo z nich, douczało młodzież zarówno w tym nauczaniu jawnym, jak i w nauczaniu tajnym. Jeśli chodzi o jawne nauczanie, to niektórzy uczniowie, którzy według oceny nauczycieli nadawali się do szkoły średniej, to ich nauczyciele, w porozumieniu z ich rodzicami, douczali w czasie wakacji czy w innym okresie. Ja też byłem w tej grupie douczających się, więc pamiętam, że całe wakacje chodziłem na takie douczanie do nauczycielki, która mieszkała przy szkole, więc nie wyjeżdżała nigdzie. I tam mnie uczono jeszcze. Dlatego byłem jak gdyby desygnowany do pójścia do szkoły średniej. Oczywiście na wsi nie wszyscy ludzie szli do szkoły średniej, jedni rodzice uważali, że a niech on tam skończy cokolwiek i niech idzie do roboty, krowy paść, pomagać w gospodarstwie. No a inni mieli inne chęci i widzieli, że szkoła coś daje w przyszłości dla tego dziecka, dla tego ucznia. Moja mama też uważała, że powinienem pójść do szkoły, ale była taka bieda powojenna, że do tej szkoły pójść nie mogłem. I pamiętam jak dzisiaj wypowiedzi moje i mojej mamy, kiedy przyszedł pierwszy wrzesień i niektórzy z moich kolegów, koleżanek poszli do Bochni do szkoły, do gimnazjum, a ja niestety nie poszedłem. I to były takie duże przeżycia zarówno moje, jak i mojej mamy. Mama mówiła: „No cóż, cóż zrobisz, widzisz jaka jest sytuacja...” Oczywiście nie miałem do niej pretensji. Tak że przez rok pracowałem w gospodarstwie, pomagałem mamie. Bo niestety ojciec był za granicą, ojciec był we Francji, wyjechał przed wojną i już nie wrócił. W związku z tym mama nas sama wychowywała, mnie i starszą siostrę, a jeszcze miałem jedną siostrę, która zmarła w dzieciństwie, której ja zupełnie nie znałem.

Data i miejsce nagrania	2020-01-16, Lublin
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar
Transkrypcja	Weronika Prokopczuk
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"